№ 166. Piątek, 9 (21) sierpnia 1874. №. 166.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 9 rsr. „ 6 miesięcy . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . . — 75 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

# DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rsr. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

**Kalendarz prawosławny.**

W sobotę, 10 (22) sierpnia, — św. Lawrentija mucz. arch.
W niedzielę, 11 (23) sierpnia, — św. Ewila i Feodora mucz.
W poniedziałek, 12 (24) sierpnia, — św. Fotija mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 53, zach. o godz. 7 min. 11.

**Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.**
*Dnia 8 (20) Sierpnia 1874 roku.*

| | Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0° | Temper. pow. podług Celsjusza. | Wilgoć % | Kierunek wiatru. |
|---|---|---|---|---|
| g. 7 | 759.6 | + 14.2 | 73 | północny. |
| 1 | 758.3 | + 20.8 | 53 | północny. |
| 9 | 756.6 | + 18.3 | 40 | północny. |

**Kalendarz rzymsko-katolicki.**

W sobotę, 10 (22) sierpnia, — św. Symforjana.
W niedzielę, 11 (23) sierpnia, — św. Filipa Benicjusza.
W poniedziałek, 12 (24) sierpnia, — św. Bartłomieja.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 8.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, w połączonych Departamentach Ekonomji Państwa i Praw i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Finansów o przekształceniu wojskowej kwaterunkowej powinności i uznawszy za właściwe uchylić odbywanie w ogóle tej powinności w naturze, *uchwaliła:*

I. Projekt Ustawy o przekształceniu wojskowej kwaterunkowej powinności przedstawić do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenia.

II. Po nastąpieniu Najwyższego zatwierdzenia, pomienioną Ustawę wprowadzić w wykonanie od 1 stycznia 1875 roku we wszystkich gubernjach i obwodach Cesarstwa, z wyjątkiem Finlandji, gubernij Królestwa Polskiego, Kraju Kaukazkiego i Zakaukazkiego i jenerał-gubernatorstwa Turkiestańskiego, w zamian i w uzupełnieniu odpowiednich artykułów Ustawy o powinnościach ziemskich i w zamian Najwyżej zatwierdzonych, 31 maja 1872 r., przepisów o zaopatrywaniu w kwatery jenerałów i oficerów.

III. Od tegoż terminu: 1) zwinąć Komisje Kwaterunkowe i 2) zaprzestać: *a)* opłat kwaterunkowych, pobieranych tak na zasadzie oddzielnych Najwyżej zatwierdzonych postanowień, jak i na podstawie art. 269 i 370 Ustawy o powinnościach ziemskich i według uchwał gminnych; *b)* rozchodów, dokonywanych z ogólnych dochodów miejskich na kwaterunkowe potrzeby wojsk, w tej liczbie na utrzymanie koszar, tak cywilnego, jak i Inżynierskiego wydziału, Zarządów Komendantury, odwachów i fortecznych budowli koszarowych, oraz na wypłacanie kwaterunkowego urzędującym przy zakładach wojskowo-naukowych, z zaliczeniem wszystkich tych rozchodów na rachunek Kasy Państwa; *c)* udzielania miastom zapomóg na zaopatrywanie wojsk w kwatery.

IV. Rozchody na najem gmachów na lokale wojskowe, dokonywane obecnie na rachunek skarbowej opłaty ziemskiej, oraz miejscowych, ziemskich i miejskich funduszów, jeżeli najem tych gmachów, z powodu nieupłynięcia terminu kontraktów nie może ustać od 1 stycznia 1875 roku, przyjąć na rachunek Kasy Państwa.

V. Najwyżej zatwierdzoną 25 kwietnia 1872 roku uchwałę Rady Państwa o zaopatrywaniu w kwatery urzędników Zarządów Wojskowo-Okręgowych i Zarządów wojsk miejscowych, oraz urzędników i majstrów klasowych wydziału Artylerji, zachować w swej mocy czasowo, aż do zdecydowania drogą prawodawczą kwestji o prawie tych osób do takiego zaopatrywania i z zaliczeniem rozchodu potrzebnego na dokonanie takiego zaopatrywania, także czasowo na rachunek Kasy Państwa.

VI. Poruczyć Ministrom Wojny, Spraw Wewnętrznych i Finansów, po wzajemnem porozumieniu się z Kontrolerem Państwa, oznaczenie rozmiaru lokalów, najmowanych tak dla niższych stopni pod względem kubicznej objętości powietrza, jak i dla Sztabów i innych zakładów wojskowych, stosownie do potrzeby każdego z nich.

Jego Cesarska Mość, 8 (20) czerwca, powyższą uchwałę Rady Państwa Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* Przez postanowienie JW. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, z 30 lipca (11 sierpnia) r. b., Policmajster 2 Oddziału w Warszawie, pułkownik *Kosiński* — przeznaczony został na posadę pomocnika warszawskiego ober-policmajstra, z ustanowioną dla takowej etatem pensją, licząc od 1 (13) lipca r. b., t. j. od dnia wprowadzenia w wykonanie tegoż etatu.

—

### Ustawa szkół mierniczych.

(Najwyżej zatwierdzona 8 (20) czerwca 1874 r.)

1. Szkoły miernicze mają na celu ukształcenie techników mierniczych, którzy mogliby być mianowani na posady mierniczych powiatowych.

2. W każdej szkole ustanawia się dwie klasy z kursem rocznym.

3. Do szkół mierniczych przyjmują się młodzi ludzie wszelkich stanów, mający co najmniej 15 lat. Ci którzy ukończyli z korzyścią kurs nauk co najmniej pierwszych czterech klas szkół realnych lub co najmniej pierwszych pięciu klas gimnazjów Ministerstwa Oświecenia Publicznego, przyjmuje się bez egzaminu, a wszyscy inni po egzaminie wstępnym.

4. Uczniowie szkół mierniczych, dzielą się na stypendystów i o swoim koszcie. Liczba pierwszych nie powinna przenosić 60 w każdej szkole, a ostatnich przypuszcza się tylu, na ile pozwoli lokal.

5. Przy każdej są następujący urzędnicy: *a)* zwierzchnik szkoły, zawiadujący nią pod względem administracyjnym, naukowym i gospodarczym; *b)* nauczyciele; *c)* nadzorcy; *d)* kierujący korespondencją. Obowiązki nadzorców i kierującego korespondencją, powinny być w miarę możności łączone z obowiązkami nauczycieli.

6. Zwierzchnik szkoły mierniczej mianuje się przez Ministra Sprawiedliwości z osób, które ukończyły kurs w Konstantynowskim Instytucie granicznym lub w jednym z wyższych zakładów naukowych, albo z osób znanych z swego pedagogicznego doświadczenia.

7. Na zwierzchnika szkoły wkładają się te same obowiązki, które według art. 39 Najwyżej zatwierdzonej 15 maja 1872 r. Ustawy szkół realnych wydziału Ministerstwa Oświecenia Publicznego, włożone są na dyrektora tych szkół, z zastrzeżeniem, aby w przedmiotach wskazanych w punktach *b*, *c* i *e* pomienionego artykułu, wnosił przedstawienie do Zarządu Granicznego.

8. Nauczyciele zatwierdzają się na posadach przez Ministra Sprawiedliwości; wybierają się z osób które ukończyły kurs w Konstantynowskim Instytucie granicznym, lub mających prawo do stopnia nauczyciela gimnazjum.

9. Przedmioty naukowe dzielą się pomiędzy nauczycieli będących w służbie przy szkole i pomiędzy osoby uczące na mocy najmu, według uznania zwierzchnika szkoły i za zatwierdzeniem Ministra Sprawiedliwości.

10. Nadzorcy wybierają się przez zwierzchnika szkoły z tych samych osób co i nauczyciele i zatwierdzają się na posadach przez Ministra Sprawiedliwości. Na nich ciąży obowiązek bliższego nadzoru nad uczącymi się; obowiązani są także pomagać zwierzchnikowi szkoły w czuwaniu tak nad ich moralnością, jak i nad ich postępami.

11. Opłata za naukę, wysokość której oznacza Komitet Naukowy za zatwierdzeniem Ministra Sprawiedliwości, stanowi własność każdej z szkół mierniczych i obraca się, według przedstawienia zwierzchnika szkoły, za upoważnieniem Zarządu Granicznego na powiększenie pomocy naukowych, a następnie na wsparcie osób będących lub które były w służbie przy zakładzie, oraz ich rodzin, a także na wydatki nieprzewidziane.

12. Wniesiona opłata za naukę w żadnym razie nie zwraca się.

13. W ciągu dwuletniego pobytu w szkole mierniczej młodzi ludzie uczą się:

W pierwszym roku:

| | |
|---|---|
| Matematyki . . . . . . . . | 6 lekcij. |
| Topografji . . . . . . . . . | 3 lekcje. |
| Rysunków, kolorowania, wypisywania i podkładania planów . . . . | 6 lekcij. |
| Prawa granicznego i czynności granicznych . . . . . . . . . . | 3 lekcje. |
| | 18 lekcij. |

W drugim roku:

| | |
|---|---|
| Matematyki (do trygonometrji na płaszczyznie włącznie) . . . . . . | 4 lekcje. |
| Topografji i niwelacji . . . . . | 6 lekcij. |
| Rysunków, kolorowania wypisywania i podkładania planów . . . . . | 6 lekcij. |
| Prawa granicznego i t. d. . . . | 2 lekcje. |
| | 18 lekcij. |

Lekcje przedmiotów mają być półtoragodzinne, a rysunków dwugodzinne. Programata do wykładu każdego przedmiotu, oraz przepisy egzaminów odbywanych przy wejściu do szkoły, przy promowaniu uczniów z klasy do klasy i przy ukończeniu przez nich kursu nauk, układają się w Konstantynowskim Instytucie granicznym, a po roztrząśnięciu w konferencji zatwierdzają się przez Ministra Sprawiedliwości.

14. Nauka w szkołach mierniczych trwa w ciągu całego roku, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, wakacij i polowych zatrudnień praktycznych. Na pierwsze wyznacza się jeden miesiąc, a na ostatnie dwa i pół miesiące.

*Uwaga 1-a.* Ministrowi Sprawiedliwości pozostawia się, stosownie do miejscowych względów, oznaczanie dla każdej szkoły czasu tak wakacij, jak i polowych zatrudnień praktycznych.

*Uwaga 2-a.* Miejsca do zatrudnień praktycznych wybierają się i wyznaczają się za porozumieniem zwierzchnika szkoły z właściwą zwierzchnością, przyczem mieszkania we wsiach najmują się.

15. Uczniowie na koszcie skarbu otrzymują stypendjum po 120 rub. rocznie. Ci którzy ukończą kurs nauk w szkołach z szczególnem odznaczeniem się przyjmują się do służby cywilnej, bez różnicy stanu, z XIV klasą, a ci, którzy okażą tylko dobre postępy, otrzymują stopień mierniczych prywatnych. Uczniowie na koszcie skarbu pierwszej z tych dwóch kategorij mogą z wyboru zwierzchności i na własne żądanie, być wysyłani kosztem skarbu (z remanentów na utrzymanie szkoły) do Konstantynowskiego Instytutu granicznego, a w razie zdania tam egzaminu weryfikacyjnego (szczegóły którego mają być określone przez Ministra Sprawiedliwości) wstępują albo do mierniczego, albo do inżynierskiego oddziału.

16. Pod względem odbywania obowiązku służby wojskowej, tym którzy ukończyli kurs w szkołach mierniczych nadają się prawa drugiej kategorji.

17. Przy każdej szkole znajdują się Komiteta Naukowy i Gospodarczy. Komitet Naukowy szkoły mierniczej stanowią, pod prezydencją zwierzchnika szkoły, wszyscy nauczyciele i nadzorcy.

18. Komitet Gospodarczy, pod prezydencją zwierzchnika szkoły, stanowią trzej nauczyciele lub nadzorcy zatwierdzani w godności członków Komitetu przez Zarząd Graniczny.

19. Obowiązki Komitetów Naukowego i Gospodarczego, oraz przepisy wewnętrznego porządku w szkołach, określają się w osobnej instrukcji Ministra Sprawiedliwości.

20. Do szkół mierniczych stosują się przepisy zawarte w art. 85—92 i 95 rozdziału III Najwyżej zatwierdzonej 15 maja 1872 roku ustawy szkół realnych wydziału Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

—

* *Komitet Wystawy Rolniczej w Warszawie* podaje do wiadomości osób interesowanych, że przez czas trwania wystawy potrzebną będzie dla koni, bydła, owiec i trzody chlewnej odpowiednia pasza, w szczególności zaś owies, siano i słoma, dla składu których przygotowane będzie na placu Wystawy stosowne pomieszczenie. Pragnący więc podjąć się dostawy powyższych artykułów, zechcą najpóźniej do dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. złożyć w kancelarji Komitetu Wystawy odpowiednią deklarację, z oznaczeniem ceny każdego w szczególności artykułu.

—

* *Zarząd Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum)*, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczniów i uczennic do Konserwatorjum na 1-e półrocze roku szkolnego 1874/75 rozpocznie się dnia 20 sierpnia (1 września) 1874 r. i trwać będzie do dnia 29 sierpnia (10 września) 1874 r., kurs zaś nauk otwartym zostanie dnia 3 (15) września 1874 roku. Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do Konserwatorjum przyjmowaną, objaśnia to bliżej Ustawa dla zakładu tego przepisana, o szczegółach której można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji Konserwatorjum codziennie od godziny 9 do 3-ej po południu, wyjąwszy niedziele i święta. Zarząd wskazuje tylko w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 13-ty, a najwięcej 20-ty rok życia, wiek wcześniejszy i późniejszy w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia; 2) że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25, która się wnosi do kasy Konserwatorjum w początkach miesiąca stycznia i września; 3) że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4-ch działań arytmetycznych; 4) że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków Zarządu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną, i stosownie do złożonego egzaminu zapiszą na odpowiedni kurs. Przystępujący do egzaminu winni znać gamy we wszystkich tonach i pozycjach, jak również odegrać jednę lub dwie Etiud Czernego, Kramera i t. p., i pewien ustęp z jednej z Sonat Clementiego, Beethovena lub innych; 5) że przedmiota wykładane są trzy razy w tygodniu: dla klas żeńskich, we *wtorki*, *czwartki* i *soboty*; — zaś dla klas męzkich, w *poniedziałki*, *środy* i *piątki*. Lekcje rozpoczynają się o godzinie 9-ej z rana, a kończą się o 3-ej po południu. W myśl art. 75 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Konserwatorjum, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady nauczycieli muzyki w zakładach rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i warszawskich teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie; 6) że uczniowie odznaczający się zdolnościami, pracowitością i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od powinności rekruckiej przez cały czas zostawania w Konserwatorjum i to nie inaczej, jak na poświadczenie Zwierzchności onegoż o wzmiankowanych przymiotach pomienionych uczniów; 7) w półroczu 1-m roku szkolnego 1874/75 będą wykładane następujące przedmiota: *a)* nauka śpiewu solowego; *b)* nauka śpiewu chórowego; *c)* nauka solfedziów i czytania nut głosem; *d)* nauka fortepianu, klasy wyższej i niższej; *e)* nauka fortepianu dla śpiewających; *f)* nauka skrzypców klasy wyższa i niższa; *g)* nauka violonczelli; *h)* nauka organów wyższej i niższej klasy; *i)* nauka ćwiczeń zbiorowych muzyki; *k)* nauka religji i rytuału dla organistów; *l)* nauka harmonji; *m)* nauka kontrapunktu; *n)* nauka kompozycji i instrumentacji; *o)* nauka języka ruskiego; *p)* nauka języka włoskiego; *q)* nauka dętych instrumentów; *r)* nauka kontrabasów; *s)* nauka fortepianu dla uczniów kształcących się w grze na skrzypcach i instrumentach dętych; *t)* nauka Historji i Estetyki muzyki dla uczniów kończących kursa; *u)* nauka Deklamacji dla śpiewaków i śpiewaczek. Nauka wszystkich instrumentów i przedmiotów z których Konserwatorjum wydaje patenta, jest w ogóle sześcioletnia, to jest na sześć kursów rocznych podzielona, z wyłączeniem śpiewu solowego, którego liczba lat nauki, ze względu na różny wiek, różne usposobienia i różny stan głosu uczących się, stosowaną jest do osób pojedynczych. Jeżeli jednak szczególniejsza zdolność, pracowitość lub inne względy na to pozwolą, Zarząd może skrócić czas nauki. Kandydaci v. kandydatki przyjmują się do Konsewatorjum na jeden przedmiot główny pojedynczo wykładany i na przedmiota zbiorowe. Wyjątek z tej ogólnej zasady stanowi śpiew, przy wykładzie którego konieczną jest nauka gry na fortepianie, której kurs jest trzyletni. Do przedmiotów głównych należą: Śpiew solowy, fortepian, skrzypce, organy, violonczella i instrumenta dęte; wszystkie zaś inne przedmiota wykładają się zbiorowo. Kandydaci i kandydatki życzący sobie zapisać się na dwa przedmiota główne, obowiązani są wnosić opłatę za każden z osobna po rs. 25 na pół roku. Kandydaci nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 sierpnia (1 września) 1874 r. codziennie z rana od godziny 9-ej do 12-ej wyjąwszy niedziele i święta. 4,698.

* *Czasowo pełniący obowiązki Dyrektora Szkoły realnej w Łowiczu*, podaje do wiadomości, że zapis uczniów, życzących postąpić do pomienionej Szkoły, jak również i przyjmowanie prośb trwać będzie od 16 (28) sierpnia do 21 sierpnia (2 września) r. b. Do prośby winny być dołączone następujące dowody: metryka urodzenia, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy. 4,906.

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) sierpnia roku bieżącego, włącznie, wydała książeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze w 377 wnioskach złożono rub. sr. 5,918 kop. 25. Na żądanie 131 uczestników (prócz procentu rub. sr. 99 kop. 66½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłacił rub. sreb. 8,351 kop. 87½, i umorzyła książeczek 56. Przeto uczestników 25,655, posiada kapitał rub. sr. 901,821 kop. 88½.

## DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Dnia 11 (23) lipca, we wsi Tucznejbabie, w gminie Łosieniu, w powiecie Bendińskim, **grad wybił zasiewy** na przestrzeni 1,145 morgów. Szkody obliczono na 5,000 rub. *Dziennik Gub. Petrokowski.*

—

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w m. Płocku, od 16 (28) lipca do 22 lipca (3 sierpnia) 1874 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 13 rub. 94 kop., II-go gatunku 13 rub. 28½ kop., żyta I-go gatunku 9 rub. 84 kop., II-go gatunku 9 rub. 35 kop., jęczmienia I-go gatunku 8 rub. 20 kop., II gatunku 7 rub. 79 kop., owsa I-go gatunku 5 rub. 90 kop., II-go gatunku 5 rub. 41 kop., rzepaku 11 rub. 82½ kop., grochu 11 rub. 7 kop., gryki 8 rub. 20 kop., kartofli 4 rub. 10 kop., kaszy jaglanej 21 rub. 32 kop., owsianej 20 rub. 50 kop., jęczmiennej 12 rub. 63 kop., gryczanej grubej 15 rub. 58 kop., drobnej 22 rub. 96 kop., mąki pszennej I-go gatunku 16 rub. 40 kop., II-go gatunku 13 rub. 12 k., żytniej 10 rub. 66 k.; za funt: chleba pytlowego 3½, kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 12 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., z wołów krajowych 11½ kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop.; baraniny 7½ kop.; za pud: siana 40 kop., słomy 20 kop; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 6 rub. 15 kop.; wódki 46% Trallesa 3 rub. 50 kop.

*(Dziennik Gub. Płocki).*

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W dniu wczorajszym, 8 (20) b. m., rozpoczęły się **egzamina roczne** w warszawskich zakładach naukowych żydowskich, zarówno rządowych jak prywatnych.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, w cząstku Zamkowym, cierpiący melancholję Józef Waszczyński czeladnik szewcki, w zamiarze pozbawienia się życia, rzucił się z Nowego Zjazdu z 5-ej arkady na bruk, w skutek czego uległ ciężkiemu skaleczeniu obu warg i lewego kolana i wybiciu wszystkich przednich zębów. Odesłanym został na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus i obecnie pozostaje w stanie bezprzytomnym.

—

* **Tydzień giełdowy.** Zapewniona w upłynionym tygodniu zgoda mocarstw, w celu uznania madryckiego rządu i przedsięwzięcia wspólnych środków przeciw karlistom, rozjaśniła widnokrąg pokojowy i wstrzymała na giełdach ruch wsteczny kursów, bez nadania jednak popędu do zwyżek zbyt śmiałych.

Giełda petersburgska i po podwyższeniu dyskonta w Londynie na 4 procent, zachowała walutę krajową w mocnem usposobieniu; dopiero w końcu tygodnia, gdy zlecenia z portów południowych dla trasantów ustały, zgodziła się na małoznaczną obniżkę. W papierach zaś obroty były ograniczone, z powodu przypadłego ultimo v. s. Na początku tygodnia płacono za Londyn $33^{21}/_{32}$; Amsterdam 167; Hamburg $286^{5}/_{8}$; Paryż $353^{1}/_{2}$; Belgja 354; Berlin wpłatę $94^{3}/_{4}$; 14-dniowy 95, trzymiesięczny $95^{3}/_{4}$, w końcu tygodnia za Londyn $33^{5}/_{8}$; Amsterdam $166^{3}/_{4}$; Hamburg 287; Paryż $352^{3}/_{4}$, a w podobnym stosunku inne dewizy. Imperjały, po większej części wysyłane na jarmark Niższego Nowogrodu, na początku płacone $5{,}92^{1}/_{2}$ do 5,93, w końcu spadły na 5,91. Zwiększona potrzeba gotówki dla tegoż jarmarku, wzmocniła także dyskonto. W ogóle spodziewano się na sierpień więcej ruchu w skutek przypływu gotówki: za dywidendę z 4 procentowych metalików, za amortyzację 4-procentowej pożyczki komisji umorzenia, tak samo za świadectwa wykupne, listy zastawne ruskie, takież listy centralnego banku II serji, dywidendy rozmaitych towarzystw kolei

żelaznych, towarzystwa Białomorskiego, Rewelskiego banku, za losowania 4-procentowych biletów metalicznych Komisji umorzenia i centralnego banku ziemskiego. Najbardziej były poszukiwane listy zastawne prowincjonalne. W końcu płacono za konsolidowane IV em. 112 1/4, rentę 100 1/2; listy zastawne banku centralnego 92 3/4; listy zastawne ruskie 102 1/8; świadectwa wykupne 96 3/4. Na akcje bankowe wcale nie było pokupu.

Giełda warszawska jednocześnie z giełdami zagranicznemi używała także błogiego spoczynku, bez potrzeby fatygowania się do jakichbądź zmian ważniejszych, tak w wekslach jak i w papierach.

Na początku tygodnia płacono za Berlin długi 106,12 1/2, krótki 105,82 1/2, Londyn długi 7,17, krótki 7,17 1/2, Paryż 86,10, Wiedeń długi 97,50 krótki 98,20, listy zast. ziems. 4% I ser. 93,35 II ser. 92,35, 5 procentowe 1869 r. 91,60, listy zast. m. Warszawy I ser. 87,70, II ser. 86,65, listy likwidacyjne 78,95 bilety kredytowe 98,50; poż. prem. z 1864 roku 173 1/2 a z 1866 r. 174 1/2, listy zast. ruskie 102; w końcu zaś tygodnia za Berlin długi 106,5, krótki 105,80, Londyn długi 7,16 1/2, krótki 7,17 1/2, Paryż 86,17 1/2, obroty w wekslach na Wiedeń prawie przycichły; za listy zast. ziem. 4% I ser. 93,10, II ser. 92,10 5 procentowe z 1869 roku 91,75 listy likw. 79, bilety kredytowe 98 1/2, pożyczkę prem. z 1864 r. 173, a z 1863 r. 174,25, listy zastawne ruskie 101,50. We wszystkich kierunkach więcej było ofiarujących niż kupujących. (*Gaz. Hand*).

## Z INNYCH GUBERNIJ.

* Niezbędność dla Kijowa nowego szpitala czuć się dawała oddawna już, dotychczasowy bowiem szpital nie odpowiada już wymaganiom terazniejszym i znajduje się za miastem, dokąd trudno jest przenosić chorych o kilka wiorst, zwłaszcza podczas słoty. **Nowy szpital miejski** urządza się na 180 łóżek i mieścić się będzie w samym prawie środku miasta, w tak zwanym ogrodzie morwowym, w punkcie właśnie najbardziej potrzebującym takiego zakładu. Jednocześnie powzięto w uniwersytecie myśl urządzenia nowych klinik, dla dania studentom wydziału lekarskiego możności trudnienia się praktyką, dotychczasowe bowiem kliniki, znajdujące się w samym gmachu uniwersyteckim, są niedostateczne, pod względem zarówno liczby łóżek, jak i jednostajności leczonych tam chorób. Szpital i nowe kliniki,—jak piszą do gazety *Golos*,—zbudowane będą podług nowego systemu, tak zwanego barakowego, w kształcie kilku pawilonów. Będą to budynki drewniane na fundamencie murowanym, ogrzewane zaś będą za pomocą pary. Rada miasta Kijowa wyasygnowała na budowę szpitala 100,000 rs., żona zaś prezydenta miasta, księżna San-Donato, ofiarowała 12,000 rs. na urządzenie przy tym szpitalu oddziału dla dzieci. Miasto ze swej strony wyasygnowało na tenże cel 8,000 rs., i w ten sposób utworzyła się suma 20,000 rs., ze wszech miar dostateczna na urządzenie oddziału leczniczego dla dzieci.

—

* Z powodu zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, włościanie gubernji mohilewskiej zaczęli myśleć **o zakładaniu szkół ludowych**. W niektórych miejscowościach szkoły takie zostały już otwarte, w innych zaś zapadły uchwały co do pobudowania domów szkolnych.

—

* Podług *Odeskiego Wiestnika*, dyrektorowi szkoły realnej w Odesie podano **przeszło 300 prośb o przyjęcie młodzieży do tej szkoły**. Znaczny procent tych prośb wypada na takich uczniów, którzy opuścili gimnazja klasyczne. Do liczby wyż przytoczonej nie włączono masy próśb zwróconych z powodu niedołączenia dowodów wymaganych. Wakansów zaś w szkole tej jest tylko 56.

—

* Gazeta *Nowosti* przytecza następujący, pierwszy u nas **przykład „nauczyciela wędrownego."** P. W. Zborski, młody człowiek, który ukończył dwa lata temu nauki w jednym z uniwersytetów, posiadając niewielki majątek dziedziczny, przedsięwziął, niezwłocznie prawie po ukończeniu kursów, podróż po Rosji z zamiarem uczenia dzieci włościańskich czytać i pisać i rozpowszechniania pomiędzy włościanami wiadomości pożytecznych. Zatrzymuję się on w miejscowościach nieposiadających szkół i uczy bezpłatnie dzieci włościan miejscowych, dla osób zaś dorosłych miewa odczyty, w których zwraca głównie uwagę na środki zdolne polepszyć gospodarstwa włościańskie. Podług gazety pomienionej, p. Zborski bawi obecnie w Petersburgu, zkąd uda się do gubernji archangielskiej, gdzie rozwijać będzie w dalszym ciągu swą działalność nauczyciela wędrownego. Prowadzi on dziennik swoich podróży i wyda takowy jako osobną książkę.

—

* *Kronszt. Wiestnik* podaje wiadomość, że w końcu sierpnia mechanik André dokonywać będzie w porcie kronsztadzkim **próby nowo wynalezionych min torpedów**. Taka mina podwodna, mogąca poruszać się samoistnie przy pomocy powietrza zgęszczonego, podobna jest do łodzi podwodnej p. Aleksandrowskiego. Wynalazca spodziewa się osiągnąć szybkość ruchu jednej wiorsty na 4 minuty, przyczem mina zanurzona będzie w wodzie na 9 stóp i kierowana będzie z brzegu w kierunku swego ruchu; długość miny wynosi około 20 stóp; eksplozja jej następuje przy pierwszem uderzeniu o statek nieprzyjacielski.

—

* Dnia 30 czerwca odbyła się **w Taszkiencie licytacja** na wyroby oddziału rzemieślniczego tamecznej szkoły ludowej. Szkoła ta, kształcąca doświadczonych i zdolnych majstrów i czeladników, istnieje od niedawnego czasu, mianowicie od trzech lat i założoną została z polecenia wojennego gubernatora obwodu, jenerał-lejtnanta Gołowaczowa. Uczniowie uczą się w tej szkole rzemiosł: stolarskiego, tokarskiego, szewckiego, introligatorskiego, krawieckiego, bednarskiego, tudzież haftu, robót siatkowych, wyplatania krzeseł, prania i prasowania bielizny. Znaczna liczba wyrobów uczniów tej szkoły zwraca na się uwagę dokładnością i trwałością roboty. W tym roku przyjęto do szkoły 90 młodych ludzi.

—

* **Z wiadomości o budowie statków w gubernji archangielskiej** okazuje się, że nie ma tam wcale warsztatów okrętowych i że statki budują się wprost na brzegu rzeki, jeziora lub morza. Stosownie do kształtów i rozmiarów, nadawane są statkom rozmaite nazwy: szkuny, klipru, szalupy i t. d.

W 1873 roku zbudowano w całej gubernji 62 statki (nie licząc w to łodzi); liczba wszystkich statków wynosi w roku bieżącym 1,297.

Wszystkie te statki odbywają żeglugę na morzu Białem, oceanie Lodowatym (do Norwegji), zwiedzają brzeg Murmański, oraz wyspy Kołgujew i Nową-Ziemlę. Na wszystkich tych statkach osada wynosiła w 1873 roku 4,482 ludzi (4,473 rosjan i 9 cudzoziemców).

—

* **Handel Rosji ze Wschodem.** Czytamy w *Turkiest. Wiedom.*: Stan nienormalny naszego handlu z chaństwami Azyi środkowej, upadek przemysłu bawełnianego w całej prawie Azji środkowej skutkiem otwarcia kanału Suezkiego, wzrastanie stopniowe stosunków handlowych pomiędzy Bucharą, Kabulem i Indjami, silne przesilenie, jakie miało miejsce w Taszkiencie w końcu roku zeszłego z powodu obniżenia się cen bawełny, i nareszcie, brak dogodnych dróg komunikacji w głąb Azji,—wszystko to, w połączeniu ze znacznem zmniejszeniem się popytu na nasze wyroby fabryczne, powinno zastanawiać każdego rosjanina pojmującego interesa Rosji. Dla zaradzenia takiemu stanowi rzeczy na naszym Wschodzie, należy zwrócić przedewszystkiem uwagę na wynalezienie najkrótszych i najwygodniejszych dróg do Azji środkowej, zdolnych zwiększyć rozwój produkcyjności w chaństwach i przyczynić się do zmniejszenia kosztów transportu towarów.

Pomyślne i szybkie przebycie stepów turkomańskich przez karawanę posłaną przez p. Głuchowskiego z Chiwy do Krasnowodzka, i powrót tej karawany tąż drogą, dowodzą bezsprzecznie, że droga kaspijsko-amu-daryjska ma bardzo wielką doniosłość. Kupcy strefy środkowej Rosji, zwłaszcza zaś moskiewscy, przekonali się o ważności tego usiłowania co do odnalezienia nowej drogi dla przewozu towarów do Azji środkowej.

Usiłowania p. Głuchowskiego, podczas jego ostatniego pobytu w Moskwie, mające na celu zawiązanie się spółki dla rozwoju stosunków handlowych Rosji z krajami wschodniemi, uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem. Kilka znaczniejszych pism oświadczyło się z chęcią wzięcia udziału w podpisach na utworzenie kapitału. Dla czynności przedwstępnych zebrano już sumę niezbędną; rozpoczęcie czynności zależy obecnie jedynie od powodzenia dalszych układów. Kapitał składkowy ma wynosić miljon rubli, tworzyć się się zaś on będzie stopniowo, w miarę potrzeby.

Cel spółki zależy na założeniu w rozmaitych punktach Azji faktorij handlowych, kantorów i domów komisowych, na zaprowadzeniu plantacji bawełny i innych produktów, na polepszeniu sposobów przysposabiania bawełny i na zastosowaniu ulepszonych sposobów przewozu bawełny do Rosji.

—

* **Wyroby z psiej sierci.** W powiecie petersburgskim, w niektórych wsiach promienia przyległego granicy Finlandji, jak naprzykład w zaludnionych przez finnów wsiach Artemiachy i innych, każdy z włościan trzyma po kilka psów odznaczających się siercią nadzwyczaj gęstą, miękką i długą. Psów tych, jak pisze gazeta *Nowosti*, włościanie strzygą 2 do 3 razy na rok i robią z tej sierci przędzę, z której wyrabiają nie tylko pończochy, lecz nawet tkaniny. W niektórych wsiach produkowana jest tak znaczna ilość takich wyrobów, że po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, takowe nabywane bywają przez handlarzy, którzy sprzedają je głównie w Wyborgu.

—

* Do *Ruskiego Mira* piszą, że **jeden z naszych pszczolarzy, niejaki p. J. Goworski**, razem z kilkoma innemi osobami, zamierza upraszać o udzielenie mu upoważnienia do założenia Towarzystwa naukowo-przemysłowego, pod nazwą „Pszczolarz" (Пчеловодъ). Towarzystwo to ma zaprowadzać pasieki w celu przemysłowym i trudnić się przerabianiem miodu i wosku, przyczem zamierza przyczyniać się także do racjonalnej hodowli pszczół za pomocą wydawania dzieł pożytecznych w tej gałęzi, urządzania wystaw pszczolniczych i ustanawiania premjów i nagród za wydoskonalenia i odkrycia w dziedzinie pszczolnictwa.

—

* Niejaki p. E. Graber dokonywa obecnie **próby reprodukcji kolorowych kopij fotograficznych**. Powiadają, że doszedł on już do tego, że reprodukuje kolory zielony, niebieski i czerwony. Po wakacjach zamierza on okazać próby tych fotografij w jednem z naszych Towarzystw naukowych.

—

* Gazeta *Nowosti* donosi, że zawiązuje się w Petersburgu **Towarzystwo akuszerek**. Przy Towarzystwie urządzony będzie stały lokal dla położnic i tamże akuszerki odbywać będą dyżury nocne. Towarzystwo podejmuje się rekomendowania mamek i piastunek, które obeznane są z zasadami głównemi wychowania fizycznego małych dzieci.

—

* Podług *Birży*, **urodzaje żyta pod Moskwą** są tak dobre, jakich dawno już nie pamiętają. „W ciągu siedmiu lat żyto nie udawało się wcale, tak iż koszono je na paszę zieloną, lecz teraz doszło ono do 2 1/2 arszyna wysokości i ma wielkie kłosy." Inne zboża są znacznie gorsze. Jagody i owoce chybiły wszędzie.

—

* *St. Petersb. Wiad.* otrzymały z Odesy telegram donoszący, że w Węgrzech i innych krajach urodzaje zboża są bardzo dobre, tak, iż przewidywać należy znaczne obniżenie się cen na targach fiumskich i innych południowych, dokąd zboże nasze posyłane bywa zwykle z Odesy, Taganroga, Berdianska i innych portów.

—

* Dnia 21 lipca (2 sierpnia) **zmarł** w Petersburgu jeden z głośniejszych artystów-malarzy naszych, **Teodor Moller**, w 62-m roku życia. Czerpiemy z *S. Petersb. Wiad.* krótki życiorys zmarłego. Moller był synem byłego ministra marynarki, admirała Mollera, i stosownie do życzenia ojca, wszedł z początku do służby wojskowej, do pułku siemionowskiego, następnie zaś w charakterze adjutanta przy dowódzcy korpusu gwardji, jenerała Bistroma, brał udział w kampanji polskiej z 1830—31 roku. Od lat najmłodszych miał on pociąg do sztuk pięknych, uczęszczał do akademji i uczynił w krótkim czasie tak znaczne w malarstwie postępy, że wykonał obraz przedstawiający „Bitwę pod Ostrołęką", który zajął zaszczytne miejsce na wystawie z 1832 r. Później także uczęszczał on w dalszym ciągu do akademji, pomimo obowiązków służby wojskowej, i w 1834 roku miał sobie nawet przyznany medal srebrny za rysunki. Niebawem też, idąc za popędem własnych skłonności i za radą swoich krewnych, Moller wziął dymisję i poświęcił się z zapałem malarstwu. W 1837 roku wykonał on prześliczny obraz, przedstawiający w kilku grupach portrety naturalnej wielkości wszystkich jego krewnych. Akademja sztuk pięknych przyznała mu za ten obraz istniejący wówczas tytuł „kandydata na akademika" i udzieliła mu medal złoty. Pomimo, iż medal ten nadawał mu prawo do podróży za granicę kosztem rządu, Moller, jako człowiek zamożny, wolał udać się do obcych krajow własnym kosztem. We dwa lata potem przysłał on niewielki obraz z napisem „Pocałunek", który miał odrazu tak wielkie powodzenie, iż stał się znanym w całej Rosji z licznych reprodukcij litografowanych i chromolitografowanych. Obraz „Pocałunek" został nabyty przez Cesarzowę Marję Teodorównę i znajduje się w apartamentach wewnętrznych pałacu Zimowego; akademja zaś sztuk pięknych przyznała Mollerowi za ten obraz tytuł akademika i stypendjum na dalszy jego pobyt zagranicą. Z następstwem czasu Moller wykonał „Tatjanę śpiącą" Puszkina, portret swojej żony i swego syna, obraz przedstawiający „Mojżesza, którego matka powierza falom" (1850—1861), i nareszcie, na wystawie akademickiej z 1862 r., znajdowały się dwa jego szkice do fresków dla katedry w Moskwie: „Sen Aleksandra Newskiego" i „Poselstwo do Wielkiego Księcia Aleksandra Jarosławowicza od papieża Innocentego IV"; lecz wszystkie te utwory nie przysporzyły mu większej sławy. Moller przyjechał 18 (30) lipca do Petersburga ze swego majątku na wyspie Oesel, gdzie mieszkał stale przez kilka ostatnich lat, zachorował tegoż dnia na zapalenie płuc i w trzy dni potem zakończył życie. Zwłoki jego przewiezione zostały do jego majątku na wyspie Oesel.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Prawie wszystkie gazety paryzkie podają rozmaite szczegóły o ucieczce Bazaine'a, zamieszczamy więc główniejsze z nich. W *Figaro*, z 13-go sierpnia czytamy: „Plan ucieczki był ostatecznie ułożony już przed sześciu tygodniami, a ci którzy go ułożyli, oczekiwali tylko na zgodę więźnia, ponieważ Bazaine długi czas wzbraniał się odzyskać swobodę tą drogą. Wtedy pani Bazaine postanowiła zwrócić się w swem imieniu do marszałka Mac-Mahon z prośbą, aby 20-letnie więzienie zastąpione było wygnaniem z kraju. Marszałek prezydent zmuszony został do odmownej odpowiedzi.—„To się znaczy, że nie mogą się niczego spodziewać ani od pana, ani od rządu?" rzekła pani Bazaine. Marszałek odpowiedział ukłonem. „W takim razie — dodała p. Bazaine— Bóg dokona resztę". Doniosłszy mężowi o niepowodzeniu swych starań, p. Bazaine ponowiła nalegania, i zwolna skłoniła więźnia do zgodzenia się na uczynioną mu propozycję i przedsięwzięcia, ze swej strony, nieodzownych środków, wyznaczywszy dzień i godzinę ucieczki. W okolicach wyspy miał krążyć statek, a oddany marszałkowi człowiek miał skorzystać z pierwszej ciemnej nocy, aby podsunąć się jak można najbliżej do brzegu. Bazaine zaś, któremu dostarczono mocną drabinę sznurową, powinien był spuścić się ze strony nader stromej i urwistej i dostać się do łódki, któraby go powiozła na okręt. Dalszy przebieg sprawy jest wiadomy. Mówiono że okręt, który przyjął marszałka, należy do kompanji marsylskiej Valery; lecz zdaje się, iż to jest mylne.

Bazaine, roztrząsając szanse swej ucieczki, jak powiadają, formalnie wyrzekł się odpłynięcia na statku francuzkim, mówiąc, że nie chce nikogo kompromitować, i sądząc, że zagranicą nietrudno będzie znaleźć osoby skłonne do dopomożenia mu w ucieczce. Zapewniają, jakoby statek krążący na horyzoncie St.-Marguerite miał flagę włoską. Należy także sprostować i drugą nieprawdziwą wiadomość. Niektóre gazety twierdziły, że do ucieczki dopomagał niejaki p. Roulle. Otóż ortografja tego nazwiska widocznie musi być uznaną jako nieprawidłowa. Rzecz tu chodzi o Antonio Alvareza de Rull. Jest to dwudziestoletni meksykanin, złączony z rodziną Bazaine'a węzłami przyjaźni i pokrewieństwa, człowiek gorącego temperamentu i rzadkiej energji. Zapewniają, że uczestniczył we wszystkich działaniach, które poprzedziły ucieczkę więźnia z wyspy St. Marguerite. Słychać także, iż na młodego meksykanina kilkakrotni zwracali uwagę strażnicy Bazainea. Pewnego razu, kiedy pozwolenie widzenia się z Bazaine'm, które dawane było nie na dłużej, jak na cztery dni, nie było w porę odnowione, nie dopuszczono go do widzenia się z więźniem, mimo wszelkich prośb. Są przytem powody mniemania, że młody syn więźnia, Achilles Bazaine, którego w rodzinie nazywają Paco, a który odznacza się zadziwiająco wczesnem rozwinięciem, był wtajemniczony do zmowy i okazał niezwykłą stałość potrafiwszy zachować tajemnicę. Oprócz tego proszą nas o zaprzeczenie, w sposób kategoryczny, podanej wczoraj przez jednę z gazet wieczornych wiadomości, jakoby marszałek Bazaine miał przyjąć miejsce dowódcy oddziału w liberalnej armji hiszpańskiej. Pogłoska ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy."—Wreszcie *Figaro* podaje jeszcze następne „ostatnie wiadomości:" „Dowiedziawszy się o aresztowaniu pułkownika Vilette, pani Vilette bezzwłocznie udała się do Marsylji, ale zapewne nie pozwolą jej widzieć się z mężem, ponieważ trzymany jest w bezwarunkowo sekretnem zamknięciu. Śledztwo sądowe rozpoczęto rano 11 sierpnia. W *Correspondance Universelle* donoszą szczegóły następujące: „Podług ustanowionych przepisów, z Bazeine'm mogły się widywać tylko dwie osoby; pułkownik Vilette, jego dawny adjutant i pani Bazaine. W dzień ucieczki, w niedzielę 9-go sierpnia, pani Bazaine nie przybyła na wyspę St. Marguerite. Pułkownik Vilette zabawił, jak zwykle, kilka godzin z aresztantem. O godzinie siódmej wieczór, pułkownik rozstał się z więźniem, który, pod pozorem odetchnięcia powietrzem wyszedł przejść się z dyrektorem więzienia p. Marchi. Przechadzka trwała do godziny 9-ej. Czas był pochmurny jak w grudniu. Morze wściekle falowało o skały wyspy. Bazaine poszedł do swego pokoju i położył się spać. Strażnik, który przybył na zmianę o godzinie 11-ej w nocy, widział go jeszcze w łożku. Sądzą, że około godziny pierwszej w nocy Bazaine wyłamał kratę, spuścił się na wewnętrzny parapet, a następnie przelazł przez mur, niepostrzeżony przez szyldwachy. Jakim sposobem to uskutecznił? Czy mu dopomogła ciemność nocy, czy też szum fal, zagłuszający odgłos jego kroków? Czy mu też pomogli spólnicy? Wykaże to nam śledztwo.

Tak lub inaczej, Bazaine, skorzystawszy z posiadanej linki, spuścił się na tę część wyspy, która oczywiście jest niedostępną; jest to skała tak spadzista, że zejść z niej bez rozbicia, zdawało się rzeczą niepodobną. I rzeczywiście sznur znaleziono w 11-stu miejscach zbroczony krwią. O kilka metrów oczekiwała zbiega płaska łódka, i Bazaine musiał dobierać się do niej wpław, wśród nadbrzeżnych kamieni podwodnych. Kto podprowadził tę łódkę? Nadbrzeżni marynarze opowiadają, że w niedzielę, wieczorem, kobieta—zapewne pani Bazaine, ponieważ widziano ją przybraną w grubą odzież—siadła przy brzegu w łódkę i odpłynęła na morze. Bazaine dostał się do łódki prawdopodobnie około godziny pierwszej w nocy. Na morzu musiał siąść do małego spacerowego jachtu, jakich wiele można widzieć w Nicei i w Monaco, a które często dochodzą do Cannes, sposobem przejażdżki. Chociaż miejsce gdzie wysiadł zbieg nie jest wiadome, uważamy za możebne twierdzić, że Bazaine i jego żona wysiedli w San-Remo." — W gazecie *Français* piszą: „Pokoje Bazaine'a wychodziły na taras, wznoszący się urwisto nad morzem, które tworzy u podnóża takowego rodzaj przepaści. Podczas nocy szyldwach chodził tam i na powrót po tym tarasie, i dawano mu nader surowe zlecenie co do więźnia. O godzinie piątej rano zdejmowano szyldwach, sądząc, że światło dzienne uczyni niemożebnem wszelkie pokuszenie do ucieczki. Bazaine spuścił się na dół tarasu przy pomocy sznura z węzłami. Marynarze, wożący zwykle panią Bazaine na wyspę, zjawili się nocą na wody wyspy, o świcie przybliżyli się do skał, ryzykując się na rozbicie. Sądzą, że Bazaine, dostawszy się do łódki, udał się na otwarte morze, gdzie spotkał parostatek kompanji Valery lub kompanji Freycinet. Parostatek, utrzymujący komunikację pomiędzy Niceą i Genuą, zboczył z drogi i przyjął na wodach wyspy St. Marguerite zbiegłego więźnia. Przypuszczają także iż parostatek wysadził Bazaine'a pomiędzy Ventimiglio i Genuą. Jak tylko ucieczka stała się wiadomą, więzienie zajęli żandarmi. Członkowie izby prokuratorskiej z Grasse, z Aix i z Marsylji udali się na miejsce wypadku i bezzwłocznie rozpoczęli śledztwo. Wszystkie osoby, które mieszkają na wyspie i które mogły dopomódz w ten lub inny sposób do ucieczki, zostały aresztowane. Pułkownik Vilette, który jechał do Paryża, został aresztowany w Marsylji i odwieziony do fortu św. Mikołaja. Powiadają, że marszałek Mac-Mahon dowiedział się o ucieczce Bazaine'a na otwarciu wystawy „stowarzyszenia centralnego."

* Rezultat wyborów spełnionych w dniu 16 sierpnia w departamencie Calvados, jest jeszcze jednym więcej dowodem, że nie ma innego środka do rozwiązania zagadnienia rządowego we Francji, jak tylko przez rzeczpospolitę lub przez cesarstwo. Nieznaczna stosunkowo liczba głosów otrzymanych przez kandydatów rojalistowskich okazuje, że tak legitymiści jak orleaniści, opierając się przy swoich dążnościach utopijnych, działać będą właśnie na korzyść rozwiązania najwstrętniejszego dla nich, to jest na korzyść przywrócenia cesarstwa.

* Depesza przesłana przez własnego korespondenta dziennika *Standard*, datowana z Moganda pod dniem 13 sierpnia, zawiadamia, iż jenerałowie Blanco i Berdujo oswobodzili Witorję i że zabrali karlistom dwadzieścia armat i wiele pociągów. Karliści cofnęli się ku Estelli stanowiącej ich główną kwaterę. Trzeci korpus znajduje się w Miranda a drugi pozostał w Ceballos, w prowincji Logrono. Moriones przebywa ciągle w Oteiza; straty jego w ostatniej bitwie są bardzo znaczne. Mendiri został wzmocniony dziesięciu bataljonami. Jenerał Zavala miał zostać odwołany. Oficerom bawiącym na urlopach rozkazano powrócić do pułków a żywność i inne zapasy potrzebne do rozpoczęcia operacij wojennych zgromadzone już zostały. Jenerał Primo de Rivera, objął znowu dowództwo w Burgos. Don Karlos opuścił Biskaję i udał się do Estelli. W streszczonych wyżej wiadomościach mieszczą się oznaki korzystne i niefortunne dla wojsk republikańskich. Wzięcie dwudziestu armat karlistom, stanowi dla nich stratę tem dotkliwszą, iż zwykle dotąd cierpieli oni głównie na niedostatek artylerji. Z drugiej jednak strony, odwołanie jenerała Zavala dowodzi jakichś nieporozumień szkodliwych, panujących pomiędzy dowódcami madryckiej armji rządowej. Powrót Don Karlosa do Estelli zapowiada blizkie już działania wojenne, których wypadek jest całkiem wątpliwy. Jenerał Moriones okupił bardzo drogo lekkie korzyści, jakie odniósł w walce pod Oteiza a karliści, których ma przed sobą, wzmocnieni zostali dziesięcioma świeżemi bataljonami. Cóż się stanie w Madrycie w razie jeżeli pretendent odniesie zwycięztwo? Czyliż władza marszałka Serrano nie zostanie zachwianą? Uznanie jego rządów przez mocarstwa zagraniczne, czyli same przez się stanowić będzie rękojmię dość silną i czyliż będzie wystarczającem do zabezpieczenia go przeciw skutkom żywego niezadowolenia, jakie wywoła w ludności i w armji nowe niepowodzenie? Bardzo to jest niepewnem. A jeżeli nazajutrz po uznaniu go urzędowem przez obce gabinety, zdarzy się rządowi marszałka Serrano, iż go obalą, cóż się wtedy stanie z moralną powagą Europy, z tą samą właśnie, od której spodziewają się tak cudownych skutków dla przywrócenia spokojności za Pyreneami? Wzgląd ten jest nader ważnym, i ma tak wysokie znaczenie, że usprawiedliwia wahanie się niektórych mocarstw, bez potrzeby szukania innych pobudek w niechęci, czysto imaginacyjnej zresztą, dla systemu republikańskiego. Gdyby rząd madrycki zdołał był ustalić swoją powagę w kraju, już oddawna zostałby uznanym, bez względu na jego formę republikańską czy monarchiczną. Dla uznania jakiegokolwiek rządu, nie wymagają dzisiaj tej lub owej jego formy, lecz chcą jedynie, ażeby on łączył w sobie wszelkie atrybucje rządu regularnego.

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim przeglądzie politycznym pisze: „Po zamknięciu parlamentu angielskiego w dniu 7 sierpnia, ustała czynność prawodawcza we wszystkich konstytucyjnych państwach Europy, z wyjątkiem sejmu węgierskiego, który jeszcze nie załatwił kwestji nowego prawa wyborczego, obecnie roztrząsanego w izbie wyższej parlamentu. Mowa tronowa królowej Wiktorji, zawierająca wymienienie kwestij, które były roztrząsane w ciągu ostatniej sesji, ułożona jest w tym umiarkowanym, spokojnym duchu, którym stale w Anglji nacechowane są podobnego rodzaju dokumenta. Czynność angielskiego parlamentu w dziedzinie wewnętrznego prawodawstwa nie przedstawia w upłynionej sesji nic wydatnego, z wyjątkiem dwóch kwestij religijnych, które zwróciły na siebie do pewnego stopnia uwagę opinji publicznej kraju: mianowicie projektów do prawa o kolatorstwie kościołów w Szkocji i o zachowaniu ustanowionych przez Kościół panujący obrzędów nabożeństwa, od których od dawna robione były zboczenia przez niższe duchowieństwo, które stopniowo wprowadzało do Kościoła anglikańskiego obrzędy katolickie, w-skutku czego zwolennicy pomienionych nowości otrzymali nazwę rytualistów. Większą uwagę zwraca na siebie część mowy tronowej, w której dotknięta jest polityka zewnętrzna Anglji. Naprzód potwierdza ona znany dotąd pogląd rządu angielskiego na prace zasiadającej obecnie w Brukseli konferencji międzynarodowej, a mianowicie powtarza, że Anglja przyjęła udział w pracach konferencji tylko pod warunkiem, że na niej nie będą proponowane żadne zmiany w obecnie obowiązującem prawie międzynarodowem i żadne ograniczenia, krępujące działania sił morskich. Zarazem rząd angielski zastrzega sobie zupełną wolność przyjęcia lub odrzucenia postanowień konferencji. Jeszcze większę uwagę prasy europejskiej zwróciła na siebie ta część mowy królowej Wiktorji, w której wspomniane jest o Hiszpanji, ponieważ wyjaśnia ona pogląd rządu angielskiego na kwestję, która w ostatnich czasach stanowiła przedmiot ożywionych rozpraw w prasie europejskiej. Szereg traceń, wykonanych przez karlistów na niewinnych osobach i inne czyny nacechowane charakterem barbarzyńskim, oddawna już zwróciły na siebie uwagę opinji publicznej Europy i wywołały liczne oświadczenia za zatamowaniem na przyszłość niedopuszczanych przez współczesną cywilizację okrucieństw. Lecz do ostatnich czasów oświadczenia te miały charakter prywatny. Nieludzkie zamordowanie przez karlistów, z rozkazu samego Don Carlosa, oficera pruskiego Schmidta, który znajdował się w miejscu działań, w charakterze prostego korespondenta jednej z gazet niemieckich, nadzwyczaj rozdrażniło opinję publiczną w Niemczech i zwróciło na siebie uwagę samego rządu, którego półurzędowe organa zamieściły szereg artykułów, w których wyrażone było życzenie położenia tamy barbarzyństwom karlistów i zmuszenia ich do szanowania życia poddanych niemieckich. Ze słów rząd przeszedł do czynów. Uznał on za potrzebne wysłać do brzegów Hiszpanji kilka statków wojennych dla obrony interesów poddanych niemieckich. Wysłanie eskadry niemieckiej na wody hiszpańskie wzbudziło w początku ożywione rozprawy w prasie europejskiej, ponieważ przypuszczano, że niemieckie statki wojenne przybiorą dość rozległą sferę działania i przedsięwezmą, pomiędzy innemi, środki dla zatamowania dostawy karlistom materjałów wojennych, innemi słowy, przedsięwezmą interwencję do spraw Hiszpanji. W obec tych pogłosek, rząd niemiecki uznał za powinność oznajmić drogę półurzędową, że wysyłane na wody hiszpańskie statki wojenne mają jedynie na celu zabezpieczenie życia i mienia znajdujących się w Hiszpanji poddanych niemieckich. W taki sposób pogłoski o interwencji mocarstw europejskich do spraw Hiszpanji powinny były do pewnego stopnia ucichnąć. Mowa zaś tronowa królowej angielskiej jeszcze bardziej utwierdziła opinję publiczną w myśli, że nie należy spodziewać się zbiorowej interwencji wielkich mocarstw do spraw hiszpańskich. Wynurzając życzenie zobaczenia jak najrędzej utrwalenia pokoju i porządku na półwyspie Pyrenejskim, rząd angielski jednakże mniema, że najpewniejszym środkiem do osiągnięcia tego podwójnego celu, będzie „zupełne wstrzymanie się od interwencji do spraw niepodległego i przyjaznego państwa." Lecz jeżeli nie można spodziewać się bezpośredniego poparcia rządu madryckiego ze strony mocarstw europejskich, o ile takowe uwarunkowywa się bezpośredniem przytłumieniem powstania karlistów, to nie mniej jednak można przypuszczać, że rząd marszałka Serrano będzie odtąd rozporządzał większą wolnością w swych działaniach, w skutku zmiany względem niego stosunku mocarstw europejskich, dzięki inicjatywie rządu niemieckiego, który podjął kwestję o konieczności uznania rządu madryckiego. Za przykładem jego, jak się zdaje, gotowe są pójść i inne mocarstwa; przynajmniej telegraf zawiadomił, że rząd francuzki także wynurzył gotowość uznania rządu madryckiego. Podobny krok gabinetu wersalskiego tem bardziej jest znaczący, że w ostatnich czasach mniemane pobłażanie francuzkich władz nadgranicznych karlistom, stanowiło źródło najsilniejszych skarg ze strony nie tylko madryckiej, ale także niemieckiej i angielskiej prasy i znajdowało odgłos nawet w prasie francuzkiej.

„Przez długi czas rząd francuzki pomijał te skargi milczeniem. Nakoniec ukazały się widocznie półurzędowe oświadczenia o niesłuszności podobnych zażaleń, a w ostatnim czasie, jak utrzymują gazety, nastąpiła wymiana not dyplomatycznych pomiędzy francuzkim ministrem spraw zagranicznych, księciem Decazes i sprawującym interesa rządu hiszpańskiego. Książę Decazes stanowczo zaprzecza słuszności oskarżeń, stawianych gabinetowi wersalskiemu przez rząd hiszpański, twierdzący, że francuzkie władze nadgraniczne traktowały nader pobłażliwie knowania karlistów, którzy swobodnie przekraczali granicę francuzką, przez którą przewożone były także i materjały wojenne i że w ogóle karliści używali znacznej wolności działań na terytorjum francuzkiem. Francuzki minister spraw zagranicznych odpowiada że gabinet wersalski spełniał i spełnia najscislej wkładane na niego przez międzynarodowe prawo obowiązki; że po nastąpieniu powstania karlistowskiego rząd francuzki podwoił straż na granicy hiszpańskiej; lecz, że jeżeli nie mniej jednak dokonywały się czasem bezkarnie przejścia karlistów przez granicę i dowóz dla nich materjałów wojennych, to należy winić o to słabość dozoru ze strony hiszpańskiej straży granicznej. Tak oświadczenia francuzkiej prasy półurzędowej, jak i osnowa wyżej przytoczonych not dyplomatycznych nie rozjasniają całkowicie kwestji czy winne są i o ile władze francuzkie w ułatwieniach, z jakich korzystali karliści w przechodzeniu granicy francuzkiej, ponieważ o ile są kategoryczne oskarżenia reprezentanta rządu hiszpańskiego, o tyleż są kategoryczne i zaprzeczenia im księcia Decazes. Można tylko wnosić, że do mniej więcej wolnego przechodzenia granicy przez karlistów wielce przyczyniała się trudność zabezpieczenia tej ostatniej.

„W każdym razie teraz należy się spodziewać, że nadzór nadgraniczny będzie dokonywany na przyszłość ścislej, i przez to zniweczone zostaną wzajemne powody do niezadowolnienia pomiędzy Hiszpanją a Francją.

„Można także spodziewać się że na przyszłość przybiorą bardziej przyjacielski charakter stosunki pomiędzy Francją a Włochami, opinja publiczna których, była niedawno zaniepokojona listem pasterskim arcybiskupa paryzkiego Guiberta do powierzonej mu djecezji, przepełnionym szorstkiemi napaściami na sposób postępowania rządu włoskiego względem Watykanu, a szczególniej na jego ostatnie kościelno - prawodawcze postanowienia. Rząd marszałka Mac Mahona uznał za swoją powinność wyrazić urzędownie zganienie listu pasterskiego kardynała Guiberta. W związku w tym wypadkiem rozeszły się pogłoski o zamierzonem odwołaniu przez rząd francuzki statku wojennego „Orenoque", znajdującego się na wodach Civitta-Vecchia, pod pozorem zabezpieczenia osobistości papieża. Obecność francuzkiej fregaty w Civitta-Vecchia, motywowana takiemi względami, oddawna już obudza niezadowolnienie włoskiej opinji publicznej, twierdzącej, że osobistość papieża w Rzymie nie podlega żadnemu niebezpieczeństwu, a zarazem nie pojmującej, jaką pomoc mógłby udzielić Piusowi IX statek francuzki, obecność którego w Civita-Vecchia opinja publiczna we Włoszech uważa za obraźliwą do pewnego stopnia dla dumy narodowej Włoch. Dla tego przy każdym powodzie niezadowolnienia pomiędzy rządami włoskim a francuzkim, nieochybnie stawała na pierwszym planie kwestja fregaty „Orenoque", która zresztą za każdym razem pozostawała nierozstrzygniętą.

„Obecnie pogłoski o jej odwołaniu krążą uporczywiej niż kiedykolwiekbądź, a dla tego nie będzie nic nieprawdopodobnego, jeżeli z dziedziny przypuszczeń przejdą do rzeczywistości. Nawet półurzędowa prasa francuzka uważa odwołanie fregaty „Oreneque" za środek mogący jedynie wzmocnić przyjazne stosunki pomiędzy Włochami a Francją, chociaż zaprzecza prawdziwości pogłosek o toczących się w tym przedmiocie układach pomiędzy rządami włoskim a francuzkim.

„W kwestjach wewnętrznej polityki Francji nastała cisza stosunkowa, w skutku zamknięcia Zgromadzenia Narodowego, które odroczyło swe posiedzenia do 30 listopada. Rezultata prac upłynionej sesji nie spotkały życzliwej opinji ze strony większości reprezentantów tak francuzkiej, jak i zagranicznej prasy, zarzucającej Zgromadzeniu Narodowemu rozterki stronnictw i niechęć utworzenia stałych instytucij rządowych, brak których szkodliwie oddziaływa na cały ekonomiczny ustroj kraju. Według ich zdania wyjście z obecnego trudnego położenia stanowi rozwiązanie obecnego Zgromadzenia Narodowego i rozpisanie nowych wyborów, któreby dałyby możność utworzenia stałej większości parlamentarnej.

„W dziedzinie wypadków życia politycznego innych mocarstw europejskich należy przedewszystkiem wskazać szereg środków, przedsiębranych przez rząd pruski przeciwko stowarzyszeniom katolickim i prasie ultramontańskiej, w których rząd upatruje głównych sprawców możności takich przestępstw, jak zamach w Kissingen na życie księcia Bismarcka. Co się tyczy samego zamachu, to dotąd śledztwo, według doniesień gazet niemieckich, nie zrobiło żadnych wykryć, ani w przedmiocie pobudek przestępstwa, ani w kwestji czy przestępca miał wspólników.

„Nie sama agitacja ultramontanów niepokoi w ostatnich czasach opinję publiczną w niektórych państwach europejskich. Obok niej ukazują się miejscami ruchy stronników „Internacionala". Ostatni dość burzliwie odezwali się w niektórych miejscowościach we Włoszech. Ale rząd wcześnie zawiadomiony o przysposobiających się usiłowaniach ajentów „Internacionalu" i republikanów sprawienia w kraju zaburzeń, przedsięwziął naprzód przeciwko nim środki, tak że można nieomal niespodziewać się poważnych następstw przysposobionych przeciwnych prawu usiłowań".

## Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 18 sierpnia.* Jenerał Leval ukończył już śledztwo z powodu ucieczki Bazaine'a z wyspy ś. Małgorzaty. Podług doniesienia *Ajencji Havas*, największa część straży cywilnej miała udział w ułatwieniu ucieczki Bazaine'owi, który wyszedł z więzienia po prostu drzwiami.—Podług otrzymanej tu wiadomości z źródła karlistowskiego, Tristany zajął cytadelę Urgel, w prowincji Lerida.

* *Kolonja, 19 sierpnia.* Bazaine wyjechał ztąd wczoraj w południe do Spaa. Jak powiadają, osiądzie on stale nie w Belgji, lecz prawdopodobnie w Anglji.

* *Monachjum, 19 sierpnia.* Cesarz austrjacki przybył tu wraz z arcyksięciem Rudolfem, następcą tronu austrjackiego, o godzinie $5^1/_4$ z rana, na dwa dni w odwiedziny do księżny Gizelli.

* *Wiedeń, 18 sierpnia. Wiener Tagespresse* oświadcza, że podana przez *Pesti Naplo* wiadomość, jakoby uznanie rządu hiszpańskiego ze strony Austrji było faktem spełnionym, jest przedwczesną. *Presse* powątpiewa również, jakoby uznanie już miało miejsce.

* *Karłowce, 16 sierpnia.* Dziś miała miejsce uroczysta instalacja nowo-obranego patrjarchy Iwaskowicza.

---

* **Dr. Henryk Ahrens**, profesor umiejętności politycznych na wszechnicy lipskiej, mąż wysoce poważany w świecie naukowym niemieckim, **zmarł** d. 3 b. m. w Salzgitter pod Gettingą, przeżywszy lat 76. Zmarły oprócz niemieckiego opracowania dzieła „Cours du droit naturel", wydał „Organiczną naukę państwową" oraz „Jurydyczną encyklopedję."

—

* Specjalny korespondent gazety *Daily News* donosi z Reikiavik o **uroczystych przygotowaniach Islandji** z powodu jej tysiąc-letniego jubileuszu. „Flagi, pisze on, powiewają z okrętów duńskich, szwedzkich, norwegskich i niemieckich, z budowli publicznych, magazynów i t. d. Przedewszystkiem podług programu przedstawionego na zatwierdzenie króla duńskiego, jego królewska mość zwiedzi wraz z orszakiem Geyser, w którym to celu skontraktowano już 200 koni. Przywiązani do króla islandczycy spodziewają się, że wielki Geyser puści dla niego wysoko w powietrze obfity strumień wrzątku. Wydarza się to tylko dwa razy w tydzień. Jeśli zaś wielki Geyser okaże się upornym i nie zechce nic zrobić dla rzadkiego gościa, to można zmusić do tego Skrokr, znajdujący się w odległości tylko kilku godzin. Jeśli wrzuci się w wrzące źródło pół wozu torfu, wtedy po dziesięciu minutach wspaniała fontanna będzie w zupełnym biegu. Najprzód słychać głębokie echo głuchego dźwięku, a następnie wznosi się na 70—80 stóp słup wody gorącej, którego widok, przy oświetleniu słonecznem, jest do najwyższego stopnia wspaniały. Widowisko trwa przez całe dziesięć minut. Po zwiedzeniu Geyserów, król pojedzie do Thingivall, gdzie się odbywały zwykle posiedzenia sejmu, i tam odczytane zostaną adresa z rozmaitych miast wyspy. Obecnych będzie przytom do 10,000 ludzi z liczby całej ludności wyspy, wynoszącej do 70,000 dusz. Zamiarem jest wyprawić dwa bale: jeden—na cześć gości, a drugi— dla mieszkańców wyspy. W Reikiavik wychodzą dwie gazety, z których jedna pod redakcją poety Islandzkiego Jochmusena, wychodzi trzy razy na tydzień.

—

* Ponieważ **pałac legji honorowej**, należący kiedyś do księcia Salm-Cohary, który zginął od gilotyny, teraz zupełnie jest restaurowany, przeto wkrótce nastąpi jego poświęcenie. Słychać o wielkiej uroczystości, na którą zostaną zaproszeni wszyscy znajdujący się w Paryżu kawalerowie orderu legji honorowej.

—

* **Orleaniści kupują** obecnie w departamentach francuzkich wszystkie gazety, których interesa są w złym stanie. Książe Aumale przeznaczył na ten cel znaczną sumę, aby przygotować zawczasu kampanję wyborczą. Skutkiem surowości, której ofiarą stało się ostatniemi czasy mnóztwo gazet, liczbazban krutowanych dziennikarzy jest dziś znaczna.

—

* **Budowle na palach.** W Meklemburgu, na Pomorzu, i w ogólności na większej części niziny rozpościerającej się między Elbą i Wisłą, zamieszkałej niegdyś przez liczne plemiona słowiańskie, mnóstwo znajduje się większych lub mniejszych jezior, świadczących o wielkiej niegdyś obfitości wód w tych okolicach, stanowiących zapewne w bardzo odległych czasach jedno wielkie bagnisko. Zamieszkała tu przed wiekami, w przedhistorycznych jeszcze czasach ludność, bądź dla braku suchego gruntu, bądź dla bezpieczeństwa, budowała sobie mieszkania na palach, których szczątki w w wielu już odkryto miejscach. W okolicy Aranswalde (w prow. Brandeburskiej), w pobliżu wsi Schönfeld, w jeziorku zwanem Hochsee, od pięciu już lat dostrzegano szczątki takich pali; dziś zaś gdy jeziorko wyschło zupełnie i dno jego bardziej zaklęsło, sterczących palów szeregi, jeszcze się wyraźniejszemi stały. Otaczają one pewną przestrzeń, na której był mały zbudowany budynek, służący zapewnie za schronienie dla mieszkańców i prawdopodobnie mostem z poblizkiem wzgórzem niegdyś połączony. Na tem ostatniem znaleziono szczątki murów. W około czworobocznej budowy palowej sterczą w pewnej odległości mniejsze słupy, które niegdyś rodzaj oparkanienia stanowić musiały. Powzięto zamiar rozkopania ziemi otoczonej palami w widokach odkryć starożytniczych.

—

* Projektowaną jest, jak zawiadamiają czasopisma włoskie, budowa **drogi żelaznej do Wezuwiusza;** kolej ma dochodzić do samego szczytu góry, a banhof będzie wystawiony naprzeciwko krateru. Droga ta na przestrzeni 26 kilogramów, podzielona zostanie na dwie części: od Neapolu do stóp Wezuwiusza ma iść kolej zwyczajna, od stóp zaś do szczytu kolej druciana. Obie one służyć będą nietylko dla turystów, ale dla codziennego użytku; tak np. do Neapolu sprowadzać się będzie codzień lód, a raczej używany zamiast lodu śnieg z Wezuwiusza.

—

* W Liverpool zamierzają przystąpić do olbrzymiego przedsięwzięcia, to jest **do budowy tunelu pod rzeką Mersey.** Robotę tę zamierzają ukończyć w cztery lata, a Liverpool będzie wtedy połączony z Birkenhead'em.

—

* **Teleskop olbrzymi.** W *Scientific American Journal* podają szczegóły o nowym olbrzymim teleskopie. Plan tego kolosalnego narzędzia należy do bogatego właściciela w San-Francisco, p. James Lik, który spodziewa się doprowadzić do końca swe przedsięwzięcie. Oto co pisze o tem narzędziu p. Georges Dawidson do kalifornijskiej akademji nauk. Przy pomocy tego teleskopu, który będzie ustawiony na 10,000 stóp nad poziomem morza, pod przezroczystem niebem Sierra-Nevady, przy rozmaitych instrumentach, odpowiednich jego wielkości, z uczonymi i doświadczonymi obserwatorami, nareszcie przy pomocy ulepszonych metod, które będą zastosowane do tej rzeczy, spodziewamy się, że nadejdzie dzień, w którym odsłoni się przed nami tajemnicze zadanie ustroju świata. Aby osiągnąć urządzenie szkła wypukłego takiej niebywałej wielkości, należy robić nowe próby nad utworzeniem kryształu specjalnie do instrumentów astronomicznych. Wymagane na ten przedmiot szkło, musi mieć 4 metry średnicy, z odległością ogniskową na 40 metrów, i tym sposobem powiększać dwadzieścia ośm tysięcy razy. Jest to siła daleko przewyższająca wielki teleskop Wiljama Herszla, powiększający tylko tysiąc razy. Przy pomocy nowego teleskopu kalifornijskiego, spodziewają się wytłumaczyć mgliste plamy, które dotychczas jeszcze nie są odgadnięte przez najzdolniejszych obserwatorów. Jeśli przedsięwzięcie urzeczywistni się, wtedy astronomiczny zakres widzenia rozszerzy się nieporównanie dalej nad terazniejsze granice. Widok planet zmienia się zupełnie przy takim instrumencie, gdyż rozmiary ich ogromnie się powiększą. Mars naprzykład, ukaże nam się sto razy większy od widzianego przez nas księżyca, i wtedy wypadnie naraz rozpatrywać tylko niewielką część jego powierzchni. Naturalnie doprowadzi to do takich ważnych odkryć w astronomji fizycznej, jakich sobie jeszcze wyobrazić nie możemy. Przypuszczenia co do budowy pierścieni Saturna, powinny zostać rozstrzygnięte; toż samo można powiedzieć o Jowiszu i jego satelitach, o planetach leżących za Merkurym i t. d. A księżyc? Taki olbrzymi instrument pokaże nam go na odległości trzech mil fr. (lieux). Wtedy jasno można będzie widzieć, czy jest jakiekolwiek życie na naszym satelicie. W każdym razie stanowczo wyjaśnią się wszystkie zjawiska wulkaniczne i geologiczne, zjawiające się na jego powierzchni. Wartość teleskopu kalifornijskiego oceniają na 1 miljon dolarów. Na teraz nie można jeszcze przewidzieć, powiada *Scientific-American*, jaką usługę wyświadczyć może ten aparat pod względem składu innych planet i obszernych okolic wszechświata. Kapitał wymagany na przedsięwzięcie jest już złożony. Spodziewają się, że ten kolosalny pomnik naszego czasu zostanie ukończony za lat pięć. Reflektor teleskopu będzie się składał z ogromnego cylindra napełnionego merkurjuszem, który się ma szybko obracać przy pomocy odpowiedniego ku temu przyrządu.

—

* **Wagony sypialne.** Od dnia 1 bieżącego miesiąca można na kolei Karola-Ludwika, tudzież na kolei Północnej cesarza Ferdynanda przy pociągach pośpiesznych, wynajmować pół lub całe wagony urządzone na sypialnie. Za nieznaczną wcale dopłatą otrzymuje się świeżą, wcale elegancką pościel. Wagon taki jest zamknięty aż do stacji, w której ma wysiąść podróżny.

—

* **Dzika-primadonna.** W Medjolanie oczekują przybycia nowej śpiewaczki, rodem z wysp Sandwichskich. Należy ona do plemienia ludożerców, i żywiła się, w swem dzieciństwie, mięsem ludzkiem. Następnie, dostała się na opiekę misjonarzy angielskich, którzy ją wychowali i dostrzegli w niej niepowściągnioną namiętność do muzyki. Obdarzona świetnym głosem, młoda kobieta dzika poczyniła zadziwiające postępy, a przyjaciele jej sądzą, że zaćmi kiedyś Patti, Alboni i t. p. —Nazwisko nowej primadonny jest — Kurukapkapi-Kupkujarukariki.—Podając tę wiadomość, *Saling's-Börsen-Blatt* dodaje, że nazwisko to będzie bardzo efektowne w pełnych uniesienia hymnach, które niezawodnie pojawią się na cześć nowej „diwy."

—

* **Nowy słoń w menażerji paryzkiej.** Ogród zoologiczny paryzki nabył niedawno nadzwyczaj ciekawego zwierza, jakiego kiedykolwiek widziano w menażerjach europejskich. Jest to słoń minjaturowy wysokości jednego metra, a ważący niewięcej jak 100 kilogramów. Słoń ów jest z tego gatunku, który indjanie przez długi czas ubóstwiali. Jest on zupełnie białego koloru. Kiedy go przyprowadzono do ogrodu, przzjęty został z wielkiem spółczuciem przez swych indyjskich spółziomków. Pigmejczyk ów urodził się 7-go października, w parku radży Dżitra-Mungi, w zagrodzie, gdzie są trzymane jego słonie domowe. Obecnie młody gość paryzki ma dziewięć miesięcy, lecz naturalnie podrośnie, gdyż ojciec jego ma wzrostu 9 stóp, a matka $7^1/_2$. Przy urodzeniu był wysoki na 35 cali i 2 linije. Słonie azjatyckie żyją po 150 do 180 lat. U słonia nowoprzybyłego, nie ma jeszcze żadnych narzędzi obrony; zaledwie dopiero zaczął się wyrzynać jeden z kłów, któremi natura obdarzyła tego zwierza. Ciekawem jest widzieć teraz tego przyszłego olbrzyma, kiedy biega swobodnie po ogrodzie jak wielki pies i ledwie po pas sięga swemu kornakowi.

—

* W początkach lipca **rozstrzelany został w Vincennes** człowiek, skazany za zamordowanie ajenta policyjnego **Vizenzini,** który, jak wiadomo, w styczniu 1871 roku, jeszcze przed komuną, ujęty został na placu

Bastylji przez rozjątrzony motłoch i utopiony w Sekwanie. Osądzony zwał się Bonard.

—

* **Bogactwo kolosalne.** Jedno z najkolosalniejsych bogactw obecnie należy obecnie do p. John, członka senatu Stanów Zjednoczonych. Poczytywany on jest nietylko za największego bogacza w Ameryce, lecz może nawet na całym świecie. Roczny jego dochód oceniają na 6 miljonów dollarów—przeszło 8 miljonów rubli. Senator ten posiada kopalnie srebra, najobfitsze ze znanych dotychczas. Wydobywany z nich dochód ostatnim razem przyniósł do 250,000 dollarów miesięcznie; lecz powinien się jeszcze podwoić, skutkiem nowoodkrytej nadzwyczaj obfitej żyły.

—

* **Parowiec włoski** „Napoleon Camarero," mający służby i załogi okrętowej 40 osób wypływając z Makao, przyjął 663 wyrobników chińskich do przewozu i 8,000 pak z towarami. Po dwóch dniach podróży, tłumacz okrętowy doniósł kapitanowi, że pomiędzy chińczykami powstał spisek w celu opanowania okrętu. Kapitan natychmiast kazał uwięzić połowę podróżnych chińskich i osadzić w dolnych częściach okrętu. Mimo tego, nazajutrz nad ranem reszta spiskowych powstała na dane hasło a uzbroiwszy się w noże, siekiery i ławki, rzuciła się na załogę, która odpowiedziała salwą z rewolwerów i karabinów. Chińczycy wówczas, zbiwszy się w kupę na przodzie okrętu, podpalili go, sądząc, że majtkowie rzucą się do gaszenia ognia i dadzą im czas do uwolnienia uwięzionych towarzyszy. Odgadując ten plan, kapitan dał znak aby odczepiono łodzie i wraz z większą częścią załogi opuścił okręt, na którym pozostało kilku majtków, lekarz i tłumacz ze zbuntowanymi chińczykami. Nie pomogły teraz usiłowania podpalaczy aby ugasić ogień, który wnet dostał się do eksplodujących materjałów i w parę minut **nastąpił wybuch**, rozrzucając ciała nieszczęśliwych chińczyków w oczach tej części załogi, która zdołała uratować się na łodziach.

—

* Straszliwy wypadek miał miejsce, jak donosi *Journal des Débats*, w okolicach Dièze (w Nawarze), a przyczyna takowego dotychczas jest niewiadomą: **gmach** gdzie suszyło się do 100 arrob (waga hiszpańska 25—26 funtów) **prochu, wyleciał w powietrze,** w tych dniach, o godzinie 6-ej wieczorem. Na huk wybuchu pośpieszyli najprzód najbliżsi sąsiedzi; następnie zaś oddziały bataljonu arragońskiego Almogavarez-del-Pishar wzięły się bezzwłocznie do roboty niezbędnej dla ocalenia ginących pod zwaliskami mieszkańców. Udało się wydobyć do dziesięciu trupów: w ich liczbie znaleziony został pułkownik Pedro Exverria, dyrektor zakładu. Znaleziono także dziewięć innych osób silnie poranionych, dwoje lekko ranionych, oraz sześciomiesięcznego chłopca, który nie doznał najmniejszego szwanku. Don Karlos przybył niezwłocznie na miejsce klęski i zaczął rozdawać ranionym wsparcie.

—

* **Nieszczęście na Montblanc.** *Indépendance Belge* opowiada o następnym nieszczęśliwym wypadku w Szwajcarji: Młoda para angielska, pan i pani Liscard, odbywając swą weselną przejażdżkę, przedsięwzięła, wraz z kilku przyjaciołmi, wejść na Montblanc. Dosiągłszy wierzchołka wejścia, damy zaczęły tak mocno cierpieć od zimna, że przewodnicy poradzili im wrócić się. Wszyscy byli powiązani jeden z drugim sznurami, a nowozamężna szła naprzód, opierając się na ręku przewodnika. Zaledwie zdołali ujść ze sto kroków, gdy pani Liscard, wraz z przewodnikiem, jednej chwili zniknęli w rozpadlinie, przykrytej cienką warstwą stwardniałego śniegu. Na nieszczęście, sznur wiążący ich z pozostałymi, przerwał się i już ich więcej nie ujrzano. Nieszczęśliwy mąż w rozpaczy śpiesznie pobiegł po pomoc na płaszczyznę des Grandes Châlets, lecz zwłok nie znaleziono. Leżą one prawdopodobnie gdzieś o tysiąc stóp niżej od powierzchni góry. Śmierć musiała nastąpić natychmiast.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

## PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Naczelnik m. Witebska niniejszem podaje do wiadomości, że z upoważnienia JW-go Ministra Spraw Wewnętrznych, dwu tygodniowy jarmark w m. Witebsku rozpocznie się w d. 15 (27) sierpnia r. b.

Zawiadamiając o tem, mam nadzieję, że kupiectwo ruskie i w ogóle osoby trudniące się handlem, niepozostaną obojętnemi dla interesu powszechnego pożytku, mającego na celu urzeczywistnienie i rozszerzenie działalności handlowej. Przyczem nie znajduję zbytecznem nadmienić, iż w czasie jarmarku urządzoną będzie wystawa i konkurs koni włościańskich, z rozdaniem nagród.—Witebsk, d. 22 Lipca 1874 r. Naczelnik miasta, *Cytrynko*.

## Warszawa dnia 9 (21) sierpnia.

### Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, w piątek, krotochwila w 5-u aktach, **Tricoche i Cacolet**.—Początek o godzinie 8-ej.— *Jutro*, w sobotę, opera **Jan z Lejdy**. — *Wczoraj*, było osób 1031.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w piątek, komedja **Poczciwi wieśniacy**. — Początek o godzinie 7½.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w piątek, komedja **Marja i Magdalena**.—Początek o godzinie 7½.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy**. — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

### Przyjmowanie chorych.

**Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:**

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl*.

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew*.

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*.

W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*.

—

### SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

### Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

### POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

#### Warszawsko-Petersburgska.

*Wychodzą (z Pragi).*

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

*Przychodzą (na Pragę)* o godz. 6 z rana i o godz. 7 min 5 wieczór.

#### Warszawsko-Wiedeńska.

*Wychodzą z Warszawy:*

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 11 min. 40 w nocy.

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

*Do Łodzi* wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

*Przychodzą do Warszawy:*

Pociąg kurjerski o godz. 5 min. 16 z rana.

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 29 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 8 z rana.

#### Warszawsko-Bydgoska.

*Wychodzą z Warszawy:*

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

*Przychodzą do Warszawy:*

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 8 z rana.

#### Warszawsko-Terespolska.

*Wychodzą (z Pragi):*

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

*Przychodzą (na Pragę):* o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

—

* W dniu 8 (20) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 56, wyzdrowiało 41, umarło 7, pozostało 1467 (mężczyzn 677, kobiet 790), z nich w szpitalstarozakonnych mężczyzn 142, kobiet 138.

—

**Przyjechał:** — Jenerał-major *Gottmann*, z zagranicy.

### Ceny Targowe.

*dnia 8 (20) Sierpnia 1874 roku.*

| RODZAJ PRODUKTOW | Czetwert Rsr. | Czetwert kop. | Korzec od Ruble sr. | Korzec od kopiejki | Korzec do Ruble sr. | Korzec do kopiejki |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica 242 funtów smol. i ordyn. | 10 | 80 | — | — | 6 | 75 |
| " " pstra i dobra | 13 | 20 | 8 | — | 8 | 25 |
| " " wyborowa | 3 | 80 | 8 | 40 | 8 | 62½ |
| Żyto 232 " | 8 | 96 | 5 | 25 | 5 | 60 |
| Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy | — | — | — | — | — | — |
| Owies | 5 | 76 | 3 | 53½ | 3 | 60 |
| Gryka | 8 | — | 4 | 80 | 5 | — |
| Rzepik letni | 8 | — | | — | 5 | — |
| Jarzyny: Kartofle | — | — | 1 | 95 | 2 | 25 |
| Siano pud | — | — | — | 55 | — | 63 |
| Słoma " | — | — | — | 25 | — | 30 |

*Dowozy:* Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 660, żyta 500, jęczmienia —, owsa 800 korcy.

### Cena okowity dnia 8 (20) sierpnia.

| | wiadro od rs. | garniec od rs. |
|---|---|---|
| Hurtowa składowa | $6.07,^{2}$—$6.08,^{9}$. | 1.97½—1.98. |
| Pojedyncza szynkarska | | 2.00 —2.02. |

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

*dnia 9 (21) Sierpnia 1874 roku.*

| *Weksle.* | | Żądano Rs. | Żądano k. | Płacono R. | Płacono k. |
|---|---|---|---|---|---|
| Berlin 100 Tal. | 2 m. | 106 | 20 | 105 | 90 |
| " " " | 8 d. | 105 | 90 | 105 | 60 |
| Gdańsk " " | 2 m. | 106 | 5 | 105 | 75 |
| Hamburg 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | — | — |
| Londyn 1Ft. Szter. | 3 m. | 7 | 17 | 7 | 15 |
| " | kr. ter. | 7 | 17½ | 7 | 15½ |
| Paryż 300 Frank. | 10 d. | 86 | 25 | 85 | 95 |
| " | " | — | — | — | — |
| Wiedeń 150 Zł. W. A. | 2 m. | 97 | 42½ | — | — |
| " à vista | | 98 | 25 | 97 | 80 |
| Petersburg 100 Rsr. | 3 m. | 98 | 50 | 98 | 25 |
| " " " | 3 d. | 100 | 10 | 100 | |
| Moskwa " " | 1 m. | — | — | — | — |
| *Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.* | | | | | |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125 | | — | — | 146 | 25 |
| Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę | | 95 | — | 94 | — |
| Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr. | | — | | — | — |
| Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę | | — | — | — | — |
| Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100 | | — | — | 73 | — |
| Akcje " " po 500 rs. | | — | — | 76 | — |
| Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100 | | 116 | — | 115 | — |
| Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej | | — | — | — | — |
| Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100 | | 101 | - | 99 | 50 |
| Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs. | | — | — | — | — |
| *Papiery Publiczne* (bez wartości kuponów). | | | | | |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100 | | 93 | 50 | 93 | 20 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1] | | 92 | 50 | 92 | 20 |
| Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2] | | 91 | 80 | 91 | 50 |
| 5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3] | | 87 | 85 | 87 | 35 |
| " " " II Serja | | 86 | 85 | 86 | 55 |
| 5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4] | | — | — | — | — |
| Listy likwidacyjne za rs. 100 [5] | | 79 | 10 | 78 | 80 |
| 5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 | | 98 | — | 97 | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | | — | — | — | — |
| " Sierpniowe za rs. 100 | | 101 | — | [illegible] | — |
| Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 | | 173 | 75 | 172 | 75 |
| " " " ditto ostęplowana | | — | — | — | — |
| " " " 1866 rs. 100 | | 174 | 50 | 173 | 50 |
| " " " ditto ostęplowana | | — | — | — | — |
| 5% Listy Zastawne Rosyjskie | | 102 | 50 | — | — |

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 64 4/9.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 80 5/9.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 93 1/18.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 52 5/9.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 87 7/9.

# OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

## REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4967. *Trybunał Cywilny w Warszawie.*

Na żądanie Joanny Lilpop podaje do wiadomości: że grunta Poduchowne w dobrach Brwinowie w powiecie Błońskim Guberoji Warszawskiej położone, wywołane zostają do pierwiastkowej regulacji hipotecznej.

Termin do ukończenia tego dzieła wyznacza się na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) r. b., w którymto terminie strony interesowane same lub przez pełnomocników, należycie umocowanych, powinny z objawieniem swoich praw zgłosić się do Stanisława Zawadzkiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, pod prekluzją zagrożoną w Ustawie hipotecznej z r. 1818.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1874 r.
Prezes, Janczewski.
Sekretarz, Grabiński.

N. D. 4946. *Sąd Pokoju w Krasnostawie Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia interesantów, iż na skutek wniesionego żądania wywołuje się do pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomość № 25 w posadzie Izbicy powiecie Krasnostawskim położona, własność Szula Nasybirskiego, tamże zamieszkałego, stanowiąca, oraz, iż stały termin do tej regulacji na dzień 12 (24) Listopada r. b. godz. 10 rano wyznacza się.

Wzywa zatem tak ich, jak i właściciela pomienionej nieruchomości, aby w terminie powyższym w Sądzie tutejszym osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego, wraz z dokumentami prawa ich udowodniającemi zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie, pierwsi skutkom prekluzji z art. 154 i 160 prawa z 1818 r., a drugi karze pieniężnej i rygorowi z art. 150 t. p. wypływającym, podpadną. Decyzja zaś, jaka na skutek tej regulacji zapadnie, ogłoszoną zostanie następnego dnia, od którego termin do apelacji liczyć się będzie.

Krasnostaw d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.
Podsędek, Myszkowski.

N. D. 4957. *Sąd Pokoju w Żelechowie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w m. Żelechowie składającej się z domu drewnianego, stodoły, spichrza, ogrodu prętów 49 pod № 158 przy ulicy św. Stanisława, z ogrodu prętów 52 przy Jarczewskiej drodze, pomiędzy ogrodami Ignacego Domańskiego i Wojciecha Cegłowskiego, ogrodu na Grabarce prętów 246, pomiędzy ogrodami Łukasza Szelążek i Piotra Stodulnego, tudzież ogrodu i placu po rozebranej stodole prętów 98, między placami Piotra Mazurka i Mikołaja Sliwińskiego położonych. Zawiadamiając interesantów iż regulacja nastąpi dnia 12 (24) Listopada 1874 r. w Sądzie tutejszym, wzywa ich aby w dniu tym z dowodami swych praw osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych pod prekluzją z art. 154 i 160 pr. hyp. wynikającą stawili się, decyzja ogłoszoną będzie dnia następnego.

Żelechów d. 5 (17) Sierpnia 1874 r.
za Podsędka Wardyński, Pisarz.

## LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4786. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Dobra **Bussówno** z przyległościami i przynależytościami, na podstawie wykazu hypotecznego, w jurysdykcji Sądu Pokoju w Chołmie powiecie Chołmskim, gubernji Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili przedaży wynoszą rs. 827 kop. 10, vadium do licytacji rs. 4,850, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,451 kop. 1½, termin przedaży d. 19 Września (1 Października) 1874 r. w Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzonym, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej wedle których nabywca uiści szacunek w tym sposobie.

a) Potrąci zaległości Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i koszta pierwszej drugiej i ponownie drugiej sprzedaży pokryte przez Dyrekcję Szczegółową, ze złożonego vadium.

b) Potrąci pożyczkę Towarzystwa Kredytowego przy gruncie pozostać mającą w ilości jaka po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia w następnych ratach czyli w sumie rs. 6,523 kop. 91½.

c) Resztę szacunku w dni najdalej dwadzieścia po licytacji złoży w gotowiźnie lub w Listach zastawnych z bieżącemi kuponami *w imiennej wartości* pod rygorem relicytacji do Banku Polskiego.

d) Nowo-nabywca przyjmuje obowiązek opłacania przy następnych ratach 1/16 części pierwszej rozłożonej raty obok rat zwyczajnych, przy ratach 12-tu po rs. 13 kop. 40 począwszy od raty poborowej II-ej 1874 r.

e) Nowo-nabywca obowiązany jest zapłacić bez potrącenia z szacunku na licytacji postąpionego należności podatków skarbowych, tudzież ciężarów uprzywilejowanych z mocy artykułu 41-go ustępu 1, 2, 3 i artykułu 44 prawa hypotecznego wymagalnych o ile takowe zalegać będą i mają pierwszeństwo przed Towarzystwem oraz ponosić je na przyszłość.

W zapłaceniu zaległości podatków Skarbowych, Dyrekcja Szczegółowa pośredniczyć będzie o ile vadium wystarczy.

Jeżeliby zaś nowo-nabywca należności uprzywilejowane uiścił Kasom Skarbowym bez pośrednictwa Dyrekcji Szczegółowej, będzie mógł otrzymać zwrot odpowiedniej części złożonego vadium, o ile nie zostanie wyczerpanem przez Dyrekcję Szczegółową na zapłacenie należności uprzywilejowanych Skarbowych i Towarzystwa Kredytowego.

W końcu uprzedza się interesantów iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadało święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

*Ostrzeżenie.* Jeżeli nikt nie zgłosi się z chęcią kupna, dobra te będą przysądzone na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Lublin d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r.
Prezes, Bieliński.
Pisarz, Illustrowski.

*N. D.* 4949. *Zarząd XI Okręga Komunikacji.*

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 2 (14) Września 1874 r. o godzinie 12 z południa, odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu powtórna licytacja *in plus*, a 6 (18) Września tegoż roku, również o godzinie 12 z południa, przetarg na wydzierżawienie od dnia 1 (13) Stycznia 1875 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku poboru przy moście taryfowym na rzece Byurze pod miastem Sochaczewem, poczynając od sumy rub. sr. 1,800 rocznie, wpływającej do Skarbu na zasadzie dotychczasowego kontraktu.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, powinni przy odpowiednich podaniach, napisanych na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucją, wyrównywającą, połowie rocznej sumy dzierżawnej, a mianowicie rs. 900 i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji gotowizną rs. 30.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, od godziny 9 z rana do 3 po południu, przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa d. 7 (19) Sierpnia 1874 r.
Inspektor, Członek Zarządu,
Inżenier, Radca Stanu,
Wasilewski.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
1—3 Naczelnik Stołu, Muszyński.

N. D. 4953. *Magistrat miasta gubernialnego Kalisza.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości że dnia 3 (15) Września r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja, (in minus) na oddanie w entrepryzę robót około ułożenia granitowych rynsztoków na ulicach Złotej i Ogrodowskiej w Kaliszu, począwszy od sumy anszlagowej rs. 2506 kop. 16.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadjum w ilości rs. 250 kop. 62.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych.

Kalisz d. 5 Sierpnia 1874 roku.
Prezydent Przedpełski.
Radny Pławski.

N. D. 4965. W dniu 12 (24) b. m. o godz. 10 rano w domu pod Nr. 1809 c d, w dniu 14 (26) t. m. o godz. 10 rano i w dniu 16 (28) t. m. o godz. 10 rano na placu Krasińskich zwanym w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: garderoba męzka, neseserka srebrna damska, medalony. kolczyki, pierścienie złote z brylantami, perły i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą, wzmiankowane kosztowności mogą być oglądane codziennie pod Nr. 1809 c d gdzie ich wystawa urządzoną została.

*Czamański* Komornik p. S. A. K P. № 549 *a*

## ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 4966. Na żądanie Wilchelminy Berty z Nastów Kantz, małżonki Rudolfa Ferdynanda Wilchelma Kautz, byłego dzierżawcy Folwarku Kretkowo, w trakcie rozwodu z tymże mężem swoim zostającej, w mieście Włocławku w powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej zamieszkałej, od której Wojciech Helcel Mecenas i Adwokat Konsystorski w obronie stawać będzie,

Ja Kaźmierz Steffanowicz Woźny przy Warszawskim IX Departamencie Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 549 zamieszkały.

Zapozwałem Rudolfa Ferdynanda Wilchelma Kantz byłego dzierżawcę Folwarku Kretkowo, dawniej w tymże folwarku Kretkowo w Powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej zamieszkałego, teraz z pobytu niewiadomego,

Ażeby się stawił na audjencji Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem, w miejscu posiedzeń tegoż Sądu w mieście Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 492 za rok jeden, a to w każdy Czwartek lub Piątek po pierwszym dniu każdego następnego miesiąca po upływie tegoż roku, o godzinie 6 po południu, lub wtenczas gdy sprawa ta do sądzenia z właściwego regestru przywołaną zostanie i na wnioski powódki odpowiedział; która przedstawiwszy,

Że pozwany przed siedmiu laty wydaliwszy się z folwarku Kretkowo niewiadomo dokąd, złośliwie powódkę opuścił, a gdy pobyt jego przez właściwe Władze Administracyjne wyśledzonym być niemógł, przeto Konsystorz Ewangelicgo Augsburgski w Królestwie Polskiem, rezolucją z dnia 18 Sierpnia 1873 r. do N. 2488 wydaną, upoważnił powódkę do zapozwania męża przed Sąd Konsystorski Ewangelicko Augsburgski w Królestwie Polskiem, celem pozyskania rozwodu z przyczyny złośliwego opuszczenia jej, przez męża, gdzie powódka na zasadzie art. 151, 155 i 156 Prawa o małżeństwie z roku 1836, żądać będzie·

Ażeby związek małżeński pomiędzy powódką a pozwanym w dniu 1 (13) Lipca 1858 roku w kościele Ewangelicko-Augsburgskim w Włocławku zawarty, i przez Xiędza Tydelskiego Pastora tejże parafji Włocławskiej, pobłogosławiony, z winy pozwanego rozwiązany został, przy włożeniu kosztów na tegoż pozwanego.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.
Kazimierz Steffanowicz,
Woźny p. IX W. D.

N. D. 4739. Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie. Zapozywa niniejszym Justynę Hajnrych lat 16 mającą ewangieliczkę mieszkankę wsi Przygłow gminy Łęczno powiatu Petrokowskiego, a obecnie z pobytu niewiadomej aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc do Sądu tutejszego przybyła, lub doniosła o miejscu swego zamieszkania dla ogłoszenia jej wyroku w własnej sprawie, a to pod skutkami prawa.

Petroków d. 19 (31) Lipca 1874 r.

N. D. 4903. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa Ottona Bogdanowicza właściciela folwarku Ross, gminy Bartniki, p tu Wołkowyżskiego obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył, celem wysłuchania wyroku, daty 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. w sprawie p-ko niemu, o wykroczenie akcyzne obwinionemu zapadłego, gdyż w razie przeciwnym wyrok uprawomocni się i na majątku jego natychmiast a na osobie po ujęciu wykonany będzie.

Kalwarja d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1874 r.

## LISTY GOŃCZE. СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 4778. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, aby ściśle śledziły Ludwika Karoli lat 71 mającego, b. taksatora Banku, ostatecznie w Warszawie przy ulicy Kruczej pod Nr. 13 zamieszkałego, o nadużycia w służbie obwinionego, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, i w razie wykrycia jego pobytu dostawiły do Sądu tutejszego lub najbliższego, pod ścisłą strażą dla postąpienia z nim podług prawa.

Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r.

N. D. 4779. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa wszystkie władze tak wojenne jak i cywilne, o pilne śledzenie Mikołaja Eborowicza, urodzonego w Warszawie z Marji i Szymona, dawniej w Warszawie pod Nr. 222 (6) zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, a w razie przytrzymania, o dostawienie go do tutejszego lub najbliższego Sądu dla postąpienia z nim według prawa.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1874 r.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE.



Дозволено цензурою

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.